

Marian Biskup

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, Zwycięstwo pochłonęło śmierć

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/1, 267-269

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3. Nasza odpowiedź na zaproszenie Chrystusa

Św. Paweł wzywa w dzisiejszym czytaniu do naśladowania Boga w miłości: „Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował, i samego siebie wydał na nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5,1-2). Wzywając do naśladowania Boga i postępowania drogą miłości, Apostoł wskazuje na Chrystusa, który wydał się za ludzi na śmierć krzyżową. Nasza miłość winna być odpowiedzią na Jego miłość. A więc miłość za miłość, ofiara za ofiarę, poświęcenie za Jego poświęcenie. Każde uczestniczenie w Ofierze Mszy św. zobowiązuje do realizowania jej treści w życiu codziennym. Zjednoczenie z Chrystusem w Komunii św. zobowiązuje do jednoczenia się z Nim i z Jego Ciałem mistycznym, czyli z bliźnimi, z braćmi i siostrami w Chrystusie.

W pewnej w parafii we Wrocławiu pojawiała się kobieta na Mszy św. w dni powszednie. Po przyjętej Komunii św. i zakończonej Mszy św. zatrzymywała się jeszcze przez pewien czas w kościele. Wpatrywała się w krzyż, oczy jej spoglądały także na obraz Matki Bożej. Przypadkowo ujawniło się, że kobieta ta opiekowała się swoim kalekim dzieckiem. W rodzinie prezentowała się jako żona, matka spalająca się dla tych, z którymi żyła. Wiele sił i trudu potrzebowała do opiekowania się swoim nieszczęśliwym dzieckiem. Widać było, skąd czerpała moc do tej służby, do „naśladowania Boga” i postępowania „drogą miłości”. Siłą jej był Ten, który „do końca nas umiłował” i „samego siebie wydał za nas w ofierze”.

Abyśmy i my nie ustali w drodze, byśmy mogli być „naśladowcami Boga” i „postępować drogą miłości”, przyjmujmy z wiarą i miłością Chleb pielgrzymów. Warto uporządkować sobie sprawy swojego sumienia, sprawy swojego życia, by ten Chleb często przyjmować. Niech nam naprawdę zależy na tym Chlebie, który daje życie.

ks. Ignacy Dec

WNIEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY – 15 VIII 2003

„Zwycięstwo pochłonęło śmierć”

W roku liturgicznym mamy dwie uroczystości, które w swej nazwie zawierają słowo „niebo”. Czterdzieści dni po Wielkanocy wspominamy, wraz z całym Kościołem, Wniebowstąpienie Pana Jezusa, a dzisiaj, 15 sierpnia, obchodzimy uroczyste Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Obie te uroczystości przez fakt zwrócenia naszej uwagi na niebo, stają się dla nas Świętami Nadziei. Dlaczego?! Odpowiedź wydaje się być prosta. Uroczystości te są Świętami Nadziei, ponieważ rozpościerają przed człowiekiem wierzącym wspaniałą perspektywę szczęśliwego życia wiecznego. Jezus, który wstąpił do nieba, i Maryja, Matka Jezusa, która po śmierci z ciałem i duszą została wzięta do nieba, są uwiarygodnieniem naszej nadziei na osiągnięcie przez nas nieba.

Czterdzieści dni po zmartwychwstaniu Jezus, jak to wcześniej zapowiedział swoim uczniom, wstąpił do nieba. Można nawet powiedzieć, że wrócił do nieba, skąd przyszedł na ziemię, stając się człowiekiem. Zmartwychwstały Jezus, w niebo wstępując, ukazuje

człowiekowi jego ostateczny wymiar. Jest nim trwanie na wieki. Mówi nam o tym wielkocnocna wiara! W Zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie, Zwycięzcy śmierci, została pokonana i nasza śmierć. Zmartwychwstanie to całkowite zwycięstwo nad śmiercią. „Zwycięstwo pochłonęło śmierć” (1 Kor 15,54). Chrystus przez swoje Wniebowstąpienie daje też człowiekowi podwójną informację: pierwszą, że niebo istnieje, a drugą, że ono jest otwarte już dla człowieka. Tak więc lęk przed przyszłością, również wieczną, stracił swe absolutne znaczenie!!! Dlatego Ojciec Św. Jan Paweł II mówi do nas tak optymistycznie: *Nie lękajcie się przyszłości. Jest to spojrzenie pełne nadziei związanej i wypływającej z zaufania do Zmartwychwstałego Zbawiciela, który jest także ostatecznym Zwycięzcą szatana. [...] To On, Zmartwychwstały Chrystus, mówi do każdego i każdej z was: „Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków. Przestań się lękać”!* Wniebowstąpienie Jezusa jest zatem źródłem nadziei człowieka związanej z jego szczęśliwą wiecznością w niebie. Wniebowstąpienie nie osierociło nas, ludzi żyjących na ziemi, ale dokonało się po to, żebyśmy zostali do nieba przeprowadzeni, do nieba wzięci. Po to właśnie Jezus przyszedł do nas na ziemię, abyśmy mogli być z Nim na wieki w niebie.

Pierwszą z ludzi, którą Jezus przeprowadził do nieba z ciałem i duszą jest Jego Matka, Najświętsza Maryja Panna. Właśnie to wydarzenie, Wniebowzięcie Matki Bożej, dziś uroczycie świętujemy! Święto jej wywyższenia i Święto naszej nadziei.

Jak w wydarzeniu Wniebowstąpienia Pana Jezusa, tak również we Wniebowzięciu Maryi pocieszająca jest to nadzieja. W Maryi Wniebowziętej otrzymujemy gwarancję Bożych obietnic, że i w stosunku do nas wypełni się to, co nam przyrzeczono: wieczne zbawienie obejmujące całego człowieka, z duszą i ciałem. W swoim wniebowzięciu Maryja nie jest bowiem jedyna. Jest tylko pierwsza.

Gratulujemy dziś Matce Zbawiciela tego pierwszeństwa, tego wyróżnienia i zaszczytu, w które Kościół wierzył od samych swoich początków. Radujemy się, m.y Jej duchowe dzieci, że mamy swoją Matkę w niebie. Radujemy się, że Maryja żyje w niebie już uwielbiona, już w pełni odkupiona i zbawiona przez Jej Syna, Jezusa Chrystusa.

O Maryjo czemu biegniesz w niebo? W niektórych starych pieśniach na Wniebowzięcie przebija jakby żal do Maryi, nie tylko że odeszła, ale że odchodząc, zabrała także z ziemi swoje ciało, pozbawiając nas w ten sposób tego, co ludziom jest bardzo drogie: grobu Matki. Ciała wybitnych ludzi spoczywają w zaszczytnych grobowcach, gdzie składa się hołd ich wdzięczności. Ciała najświętszej kobiety, jaka żyła kiedykolwiek, Niepokalanej Maryi Panny, nie znajdziemy na ziemi, ponieważ jest ono w niebie. Mamy grób Jezusa, ale pusty!!! Jezus Zmartwychwstał! Będąc w Jerozolimie, możemy oprzeć głowę o pusty grób Jezusa, nawet odprawić Mszę św. na płycie pustego grobu Jezusa. Grobu Maryi, Matki Jezusa nie ma!!! Jest tylko miejsce ozdobione Jej figurą, upamiętniające Jej śmierć. A tradycja głosi, że nie była to śmierć, lecz zaśnięcie. Nie mamy też relikwii Matki Bożej. Nie możemy przyjść, pochylić się ze czcią przy Jej grobie, przy Jej doczesnych szczątkach i powiedzieć: to była Ona! Nie ma prochów i nie ma grobu Maryi!!! Bo nie śmierć Ją zabrała. Zabrała Ją Miłość! Ta Miłość, która uczyniła Maryję wolną od grzechu pierworodnego, która Ją wybrała na Matkę Zbawiciela. Ta Miłość, która włączyła Ją we wspólnotkę pierwieńską misję, kiedy współcierpiała ze swoim Synem, stojąc na Golgocie u Jego stóp. Ta Miłość powołała Ją z ciałem i duszą do swojej wiecznej chwały, aby jeszcze bardziej Maryję, jako Matkę nam ofiarować. Wierzymy w to bardzo, że Maryja jako pierwsza Wniebo-

wzięta, Kochająca nas Matka, zatroskana jest o to, by tam, gdzie Ona dziś króluje, znalazły się również wszystkie Jej dzieci, zawierzone Jej na Kalwarii przez konającego Syna. Jesteśmy przeświadczeni, że Maryja Wniebowzięta jest naszą orędowniczką, współzycielką i przewodniczką w pielgrzymim podążaniu ku niebu.

Piętnasty sierpnia – pisał P. Claudel – *to najradośniejszy dzień w roku: Najświętsza Panna idzie do nieba, trzymając w ramionach złocisty snop. Maryi powierzony został najpiękniejszy owoc wszechświata, początki przyszłego siewu eucharystycznego... Jej własne serce unosi Ją ku niebu. Alleluja!* Dobrze jest mieć Matkę w domu, który ma być naszym domem na wieki!!! Dlatego dla nas, chrześcijan, dzień Wniebowzięcia jest i powinien być dniem radości i nadziei. Dzień ten zwiastuje nasze wniebowzięcie. Otwarte dla Maryi niebo zaprasza i nas.

Pobożność ludowa, charakteryzująca się doskonałym zmysłem wiary – podkreśla jeden z kaznodziejów – dobrze wyczuła klimat dzisiejszej uroczystości: klimat jakiegoś spełnienia, klimat ostatecznego końca, klimat osiągniętego wreszcie celu i chwalebnej korony, wieńczącej dokonane dzieło. Dlatego uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny nazwano też Świętem Matki Bożej Zielnej, niebieskiej Gospodyni zbiorów naszej polskiej ziemi: ziół, owoców i wszystkich płodów. To dzień dziękczynienia za żniwa. To religijne dożynki. Dlatego w duchu wdzięczności przynieśliśmy wiązanek złożone z zebranych z pól owoców, dojrzałych ziół i kwiatów, aby złożyć je u stóp Niebieskiej Pani, którą prosiliśmy jako Matkę Siewną o błogosławieństwo, by wzrosło zasiane ziarno i wydało plon obfity. Nastąpiło przedziwne zespolenie w duszy ludu polskiego dożynek niebieskich, zaśnięcia Panny Maryi i Jej Wniebowzięcia, z dożywkami ziemskimi. Pięknie to powiązanie wyraża poeta B. Obertyńska:

*Zamroczyło nam Pannę Nietkniętą
Rozmarynem, maruną i miętą,
Od kadzideł i kwiatów, i zielska
Zachorzała nam Panna Anielska!
Zachorzała chwalebnie przy święcie
Na tęsknotę – sen – i wniebowzięcie,
W kwietnym durze, w obciążeniu powiek,
Śmierć ze snem Ją naszły po połowie...
Nim Ją błękit kadzideł podpłynął,
Z rąk nam parną zwisła zieleniną,
Z rąk Ją potem – żywą, a umarłą –
Srebrny poszum skrzydłami podgarnął...
Oczadziała tak w kwiatkach i pieśni
Śpiącą w niebo Anieli ponieśli.*

Zakończmy nasze rozważanie modlitwą błogosławieństwa ziół i kwiatów: *Prosimy Cię, Boże nasz, pobłogosław przyniesione do Ciebie pierwociny ziemi tego roku, młode pędy zbóż, trawy, zioła i kwiaty [...]. A gdy będziemy schodzić z tego świata, niechaj nas, niosących pełne naręcza dobrych uczynków, przedstawi Tobie Najświętsza Dziewica Wniebowzięta, najdoskonalszy owoc ziemi, abyśmy zastużyli na przyjęcie do wiecznego szczęścia. Amen.*

ks. M. Biskup